

Teatr TR w poszukiwaniu nowych miejsc do grania

Aktorzy nad przepaścią

Teatr Rozmaitości, ukrywany pod skrótem TR, wiezie prym w wyszukiwaniu najdziwniejszych miejsc prezentowania swych przedstawień. Z adresów, pod którymi już gościł, można by ułożyć niezłą broszurę turystyczno-krajoznawczą. To najczęściej przestrzenie opuszczonych fabryk, ale też nowoczesny biurowiec i poczekalnia czynnego dworca.

Najnowszą premierę „Bash” Neila LaBute’a Grzegorz Jarzyna, na plakacie przedstawiony jako „->”, wystawił w budynku naprzeciw teatru, w dawnej siedzibie „Życia Warszawy”, przy ul. Marszałkowskiej 3/5. Widzów rozsądził w trzech pomieszczeniach. W każ-

dym wymiennie pojawiali się aktorzy występujący w jednoaktówkach składających się na to przedstawienie.

Trafiłem do hali, w której po zdemontowanych maszynach drukarskich pozostała w podłodze zięjąca czeluść. Widzów pierwszego rzędu oddzielało od jej krawędzi ok. półtora metra. Przed skutkami nieopatrznego kroku w głąb wyrwy, zabezpieczała cienka linka. Cóż... Jest ryzyko, jest zabawa.

Tym bardziej że kanapę, z której aktorzy wygłaszali swe kwestie, umieszczono na wątej platformie na przeciwnym krańcu wyrwy. Linki nie widziałem. Rozpięta poniżej siatka rodziła nadzieje na żywszy

rozwój akcji, ale okazały się one płonne.

Aktorzy starali się nad przepaścią ograniczać ekspresję do minimum. Młody biznesmen (Cezary Kosiński) wygłaszał wyznanie o szokującej śmierci córki, do której się przyczynił, niczym wmurowany w kanapę. Nie inaczej nastolatki (Roma Gąsiorowska - PWST w Krakowie i Piotr Głowacki - AT w Warszawie), opisujący szaloną zabawę, po której w męskiej toalecie odnaleziono ciało brutalnie zamordowanego homoseksualisty. I oszukana za młodu kobieta (Danuta Stenka), która, by zemścić się na niewiernym kochanku, nie zawaha się poświęcić życia ich czternastoletniego syna.

Mimo porażających wyznań bohaterów i starań „->”, by słowo wzbogacić tak osobliwymi atrakcjami jak projekcje wideo na obskurnych ścianach sali, tekst pozostaje tym, czym jest - słuchowiskiem. Dlatego proponuję państwu nie wszczynać protestów, jeśli komuś trafi się miejsce za filarem. Skoro siatka pozostaje pusta, wystarczy posłuchać. Ostrzę sobie apetyt na wieści, czym reżyser uatrakcyjnił akcję w pozostałych pomieszczeniach.

Janusz R. Kowalczyk



Cezary Kosiński wcielił się w postać młodego biznesmena

ROBERT KOWALEWSKI/AGENCJA GAZETA

Neil LaBute „Bash”, przełożyła Hanna Szczerkowska, reżyseria -> (Grzegorz Jarzyna), muzyka Piotr Domiński, światło Jacqueline Sobiszewski, wideo Roman Wikiel, współpraca scenograficzna Marcel Sławiński, premiera 18 marca 2004 r., TR, Warszawa

Rzeczpospolita

Warszawa

DZ. Nr 70

23-03-2004

Teatr TR w poszukiwaniu nowych miejsc do grania

Aktorzy nad przepaścią

Teatr Rozmaitości, ukrywany pod skrótem TR, wie dzie prym w wyszukiwaniu najdziwniejszych miejsc dla swych przedstawień. Najnowszą premierę „Bash” Neila LaBute’a Grzegorz Jarzyna, na plakacie przedstawiony jako „->”, wystawił w dawnej siedzibie „Życia Warszawy”, przy ul. Marszałkowskiej 3/5.

Widzów rozsadził w trzech pomieszczeniach. W każdym wymiennie pojawiali się aktorzy występujący w jednoaktówkach składających się na to przedstawienie.

Trafiłem do hali, w której po zdemontowanych maszynach drukarskich pozostała w podłodzeająca czelusz. Widzów pierwszego rzędu oddzielała od jej krawędzi ok. półtora metra. Przed skutkami nieopatrznego kroku w głąb głębokiej wyrwy zabezpieczała cienka linka. Cóż... Jest ryzyko, jest zabawa.

Tym bardziej że kanapę, z której aktorzy wygłaszali swe kwestie, umieszczono na wątej platformie na przeciwnym krańcu wyrwy. Linki nie widziałem. Rozpięta poniżej siatka rodziła nadzieje na żywszy rozwój akcji, ale okazały się one ponne.

Aktorzy starali się nad przepaścią ograniczać ekspresję do minimum. Młody biznesmen (Cezary Kosiński) wygłaszał wyznanie o szokującej śmierci córeczki, do której się

przyczynił, niczym wmurowany w kanapę. Nie inaczej dwójka nastolatków (Roma Gąsiorowska – PWST w Krakowie i Piotr Głowacki – AT w Warszawie), opisujący szaloną zabawę, po której w męskiej toalecie odnaleziono ciało brutalnie zamordowanego homoseksualisty. I oszukana za młodu kobieta (Danuta Stenka), która, by zemścić się na niewiernym kochanku, nie zawaha się poświęcić życia ich czternastoletniego syna.

Mimo porażających wyznań bohaterów i starań „->”, by słowo wzbogacić tak osobliwymi atrakcjami jak projekcje wideo na obskurnych ścianach sali, tekst pozostaje tym, czym jest – słuchowiskiem. Dlatego proponuję państwu nie wszczynać protestów, jeśli komuś trafi się miejsce za filarem. Skoro siatka pozostaje pusta, wystarczy posłuchać. Ostrzę sobie apetyt na wieści, czym reżyser uatrakcyjniał akcję w pozostałych pomieszczeniach.

Janusz R. Kowalczyk

Neil LaBute, „Bash”, przełożyła Hanna Szczerkowska, reżyseria -> (Grzegorz Jarzyna), muzyka Piotr Domiński, światło Jacqueline Sobiszewski, wideo Roman Wikieł, współpraca scenograficzna Marcel Sławiński, premiera 18 marca 2004 r., TR, Warszawa.